

Janusz Bujak
Szczecin

Stanowisko III Nadzwyczajnego Synodu Biskupów o Rodzinie na temat homoseksualizmu na tle ideologii gender i protestów przeciw „małżeństwu dla wszystkich”

Wprowadzenie

Szerokim echem odbiły się w Kościele i w świecie dyskusje i spory, które miały miejsce w czasie Nadzwyczajnego Synodu poświęconego rodzinie (5-19.10.2014). Spory te dotyczyły przede wszystkim takich kwestii jak: możliwości przystępowania do sakramentu Eucharystii osób rozwiedzionych żyjących w ponownych związkach, nowej, pozytywnej oceny konkubinatów oraz związków osób tej samej płci.

W artykule pragniemy zająć się tą ostatnią kwestią, a zatem ukazać ewolucję oceny związków osób tej samej płci w dokumencie przygotowującym synod oraz w trakcie trwania samego synodu.

W drugiej części artykułu wskażemy na kontekst, w jakim toczyła się debata synodalna, szczególnie zaś na dwa zjawiska: pierwszym z nich jest ideologia gender, promująca zachowania homoseksualne i prowadząca do nadawania związkom jednopłciowym cech rodziny heteroseksualnej; drugim zjawiskiem, istotnym z naszego punktu widzenia, jest wprowadzenie we Francji 18 maja 2013 r. prawa zrównującego związki jednopłciowe z małżeństwami heteroseksualnymi i związane z tym protesty ze strony osób świeckich, Kościoła we Francji i wspólnoty żydowskiej w osobie wielkiego rabina Francji, Gilles'a Bernheima.

1. Okres przygotowawczy synodu: *Lineamenta* i ankieta

Papież Franciszek ogłosił zwołanie nowego synodu na temat rodziny w październiku roku 2013 r. Wyjaśnił przy tym, że w rzeczywistości odbędą się dwa

synody: jeden nadzwyczajny, w r. 2014 i drugi – zwyczajny, w r. 2015. W celu uzyskania jak najbardziej realnego obrazu rodziny i przygotowania adekwatnego do niej *Instrumentum laboris*, do wszystkich episkopatów został rozesłany tekst *Lineamenta* z ankietą zawierająca 39 pytań. Wolą papieża było, by dotarła ona do jak największej liczby ruchów kościelnych, wspólnot zakonnych i do pojedynczych osób, tak by uzyskać jak najpełniejszy obraz rodziny i wsłuchać w propozycje dotyczące duszpasterstwa rodzin¹.

W krajach Europy zachodniej, zwłaszcza w Niemczech, Austrii i Szwajcarii, ankieta została potraktowana przede wszystkim jako okazja do wyrażenia niezadowolonia z zakazu przystępowania do komunii św. osób rozwiedzionych żyjących w ponownych związkach i do zażądania zmiany tej sytuacji. Nie czekając na decyzję synodu, diecezja Fryburg w Niemczech w 2013 r. opublikowała instrukcję, która była formą przygotowania osób żyjących w nowych związkach do przystąpienia do Stołu Pańskiego. Przeciw takiemu podejściu ostro zaprotestował prefekt Kongregacji Nauki Wiary Gerhard Müller².

W Polsce przygotowania do synodu nie miały tak dramatycznego przebiegu i można powiedzieć, że do czasu jego rozpoczęcia niewiele osób nim się interesowało. *Lineamenta* i dołączona do nich ankieta trafiła do niewielkiej grupy osób zajmujących problematyką małżeńską³. Na kilka tygodni przed rozpoczęciem synodu, we wrześniu 2014 r., w Gnieźnie odbyło się VII sympozjum o Małżeństwie i Rodzinie, na którym ks. dr Przemysław Drąg, Dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin przy KE, mówił o wyzwaniach dla rodziny w świetle już opublikowanych przez Stolicę Apostolską wyników ankiety przedsynodalnej. Zwrócił on uwagę m.in. na takie zjawiska, zauważalne również w Polsce, jak rosnąca liczba konkubinatów i rozwodów oraz o możliwościach zaradzenia tym zjawiskom⁴. Jedyнным chyba środowiskiem ludzi świeckich w Polsce które udzieliło odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie było to związane z „Tygodnikiem Powszechnym” i „Znakiem”. W celu zapoznania się z pytaniami i udzielenia na nie odpowiedzi wykorzystano Rekolekcje Ru-

¹ Por. *È arrivato il momento di discutere sulla famiglia* (03.10.2014), <http://www.aletia.org/it/religione/articolo/e-arrivato-il-momento-di-discutere-sulla-famiglia-5825221772705792> (18.11.2014).

² Por. M. Kamman, *Kommunion auch für Wiederverheiratete* (07.10.13), <http://www.welt.de/politik/deutschland/article120705435/Kommunion-auch-fuer-Wiederverheiratete.html> (18.11.2014).

³ Por. T. Jaklewicz, *Pytania o rodzinę* (14.11.2013), <http://gosc.pl/doc/1776004.Pytania-o-rodzine> (11.18.1014); „Cyfrowe zdjęcie” *sytuacji rodziny* (01.10.2014), <http://www.idziemy.com.pl/kosciol/cyfrowe-zdjecie-sytuacji-rodziny> (18.11.2014).

⁴ Por. *O wyzwaniach przed synodem biskupów o rodzinie* (14.09.2014), <http://ekai.pl/diecezje/gnieznienska/x81925/o-wyzwaniach-przed-synodem-biskupow-o-rodzinie/> (18. 11.2014).

chu ZNAK w Laskach k/Warszawy, które odbyły się w dniach 17-19 stycznia 2014 r.⁵

2. Kwestia homoseksualizmu w synodalnym *Instrumentum laboris*

Dnia 26 czerwca 2014 r. w Watykanie został zaprezentowany dokument, będący owocem ankiety na temat kondycji rodziny przeprowadzonej w ostatnich miesiącach w Kościele katolickim. Arcybiskup Bruno Forte, sekretarz specjalny Synodu, przedstawiając *Instrumentum laboris* wskazał na trzy najważniejsze tematy, które stanowią osnowę dokumentu: *Ewangelia rodziny, trudne sytuacje rodzinne oraz wychowanie do życia i wiary w rodzinie*⁶.

Jednak oprócz rodziny, *Instrumentum laboris* wiele uwagi poświęca osobom homoseksualnym. Oto co możemy przeczytać na ten temat w II części dokumentu, w rozdziale III zatytułowanym *Trudne sytuacje duszpasterskie*, punkt b) *Związki osób tej samej płci*, nr 110-120:

110. W kwestii związków osób tej samej płci, odpowiedzi Episkopatów odnoszą się do nauczania Kościoła. „Nie istnieje żadna podstawa do porównywania czy zakładania analogii, nawet dalekiej, między związkami homoseksualnymi a planem Bożym dotyczącym małżeństwa i rodziny. [...] Niemniej, według nauczania Kościoła, mężczyźni i kobiety o skłonnościach homoseksualnych «powinni być traktowani z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji»” (Kongregacja Nauki Wiary, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji związków między osobami homoseksualnymi*, nr 4). Odpowiedzi wskazują, że uznanie w prawie cywilnym związków między osobami tej samej płci w dużej mierze zależy od kontekstu społeczno-kulturowego, religijnego i politycznego. W związku z tym, że konferencje biskupie opisują trzy przypadki: pierwszy ma miejsce, gdy podejmowane są działania represyjne i karne w reakcji na zjawisko homoseksualizmu we wszystkich jego aspektach, w szczególności, gdy manifestacja publiczna homoseksualizmu jest zakazana przez prawo cywilne. Niektóre odpowiedzi

⁵ Por. *Co katolicka inteligencja wysłała do papieża Franciszka [cały list]* (06.10.2014), <http://tygodnik.onet.pl/wiara/co-katolicka-inteligencja-wyslala-do-papieza-franciszka-caly-list/8000f> (18.11.2014).

⁶ *Watykańska prezentacja Instrumentum laboris synodu o rodzinie: nie będzie dyskusji nad zmianą katolickiej doktryny* (26.06.2014), http://pl.radiovaticana.va/news/2014/06/26/watyka%C5%84ska_prezentacja_instrumentum_laboris_synodu_o_rodzinie:_nie/pol-809530 (18.11.2014). Niestety, dokument nie został przetłumaczony na język polski, co z pewnością również przyczyniło się do nikłego zainteresowania przygotowaniem do synodu w Polsce.

wskazują, że w tym kontekście Kościół zapewnia różne formy opieki duchowej dla pojedynczych, osób homoseksualnych, którzy szukają pomocy w Kościele.

111. Drugi kontekst to ten, w którym zjawisko homoseksualizmu jest płynne. Homoseksualizm nie jest karany, ale tolerowany, dopóki nie staje się widoczny lub publiczny. W tym kontekście przepisy w sprawie związków partnerskich między osobami tej samej płci zwykle nie istnieją. W kręgach politycznych, zwłaszcza na Zachodzie, coraz silniejsza jest tendencja za przyjęciem przepisów przewidujących zarejestrowanie związków partnerskich lub tzw. „małżeństw” między osobami tej samej płci. Na poparcie tej idei przytacza się argumenty o niedyskryminacji, jednak podejście to jest postrzegane przez wierzących i większą część społeczeństwa w Europie Środkowej i Wschodniej jako narzucane przez polityków lub kulturę zagraniczną.

112. Trzeci kontekst to ten, w którym państwo wprowadziło przepisy uznające związki cywilne lub tak zwane „małżeństwa” między osobami homoseksualnymi. W niektórych krajach sytuacja odzwierciedla prawdziwą redefinicję małżeństwa, w którym para jest rozpatrywana tylko w kategoriach prawnych, takich jak równość wobec prawa i „niedyskryminacja”, bez żadnego konstruktywnego dialogu na związane z tym tematy antropologiczne i bez postawienia w centrum dobra osoby ludzkiej, zwłaszcza integralnego dobra dzieci w tych związkach. Tam gdzie istnieje prawne zrównanie małżeństwa heteroseksualnego i homoseksualnego, państwo często pozwala na adopcję dzieci (dzieci biologicznych jednego z partnerów lub dzieci urodzonych dzięki sztuczemu zapłodnieniu). Tak jest w szczególności w krajach anglosaskich i w Europie Środkowej.

Ocena ze strony Kościołów partykularnych

113. Wszystkie Konferencje Biskupów wyraziły sprzeciw wobec „redefiniowania” małżeństwa między mężczyzną i kobietą poprzez wprowadzenie ustawodawstwa zezwalającego na związek między dwoma osobami tej samej płci. Konferencje Episkopatów obszernie wykazały, że starają się znaleźć równowagę między nauczaniem Kościoła na temat rodziny i podejściem pełnym szacunku, bez osądzania postawy osób żyjących w takich związkach. Ogólnie rzecz biorąc, odnosi się wrażenie, że skrajne reakcje na te związki, czy to kompromisowe czy bezkompromisowe, nie wydają się ułatwiać opracowania skutecznego duszpasterstwa, zgodnego z Magisterium i miłosiernego wobec osób, których dotyczy.

114. Czynnikiem, który wyraźnie wpływa na duszpasterstwo Kościoła i który komplikuje poszukiwanie zrównoważonej postawy w tej sytuacji jest promocja ideologii *gender*, która w niektórych regionach dąży do wywarcia wpływu

na edukację nawet na poziomie podstawowym, rozprzestrzeniając mentalność która, pod pozorem wyeliminowania homofobii, w rzeczywistości proponuje podważenie tożsamości seksualnej.

115. Konferencje Episkopatów dostarczają różnych informacji o związkach między osobami tej samej płci. W krajach, w których istnieje prawodawstwo dotyczące związków cywilnych, wielu wiernych wypowiada się na rzecz szacunku i nieosądzającej postawy wobec tych osób oraz na rzecz duszpasterstwa, które próbuje ich przyjąć. Nie znaczy to jednak, że wierni są przychylni zrównaniu statusu małżeństwa heteroseksualnego i związków partnerskich między osobami tej samej płci. Niektóre odpowiedzi i obserwacje wyrażają obawę, że przyjęcie przez Kościół osób żyjących w takich związkach mogłoby być interpretowane jako uznanie tego rodzaju związków.

Niektóre wskazówki duszpasterskie

116. Jeśli chodzi o możliwość opieki duszpasterskiej tych osób, należy dokonać rozróżnienia na tych, którzy dokonali prywatnego, często bolesnego, wyboru i żyją tak, by nie dawać zgorszenia innym i na zachowanie promocji i aktywnej reklamy, często agresywnej. Wiele Konferencji podkreśla, że ze względu na fakt, że związki te są zjawiskiem stosunkowo nowym, nie istnieją programy duszpasterskie w tym zakresie. Inni przyznają pewną trudność w związku z wyzwaniem, jakim jest konieczność połączenia przyjmowania tych osób w duchu miłosierdzia, i równocześnie potwierdzanie moralnego nauczania Kościoła, wraz z zapewnieniem właściwej opieki duszpasterskiej, która uwzględnia każdy aspekt osoby. Niektóre odpowiedzi polecają nie używać wyrażen takich jak „gej”, „lesbijka” czy „homoseksualista” na określenie tożsamości osoby.

117. Wiele odpowiedzi i obserwacji domaga się podjęcia refleksji teologicznej w dialogu z naukami humanistycznymi, tak by móc rozwinąć bardziej wieloaspektowe spojrzenie na zjawisko homoseksualizmu. Inni zalecają współpracę z określonymi podmiotami, np. Papieską Akademią Nauk Społecznych i Papieską Akademią Życia, dla dokładnego zbadania antropologicznych i teologicznych aspektów ludzkiej seksualności i różnic seksualnych pomiędzy mężczyzną i kobietą, tak by można było stawić czoła ideologii *gender*.

118. Dużym wyzwaniem będzie opracowanie takiej posługi duszpasterskiej, która będzie w stanie zapewnić właściwą równowagę między przyjmowaniem osób w duchu miłosierdzia i stopniowym prowadzeniem ich do autentycznej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej. W związku z tym, niektóre Konferencje Biskupów odnoszą się do niektórych organizacji jako udanych wzorów takiej posługi.

119. Coraz pilniejszym wyzwaniem staje się edukacja seksualna w rodzinach i instytucjach edukacyjnych, zwłaszcza w krajach, w których państwo ma tendencję do proponowania w szkołach jednostronnego spojrzenia i ideologii *gender*. W szkołach lub wspólnotach parafialnych powinny powstać programy formacyjne, które zaoferują młodym ludziom właściwą wizję dojrzałości emocjonalnej i chrześcijańskiej, w której weźmie się pod uwagę również zjawisko homoseksualizmu. Jednocześnie obserwacje wskazują, że wciąż nie ma zgodności w Kościele co do konkretnego sposobu przyjęcia osób w tych związkach. Pierwszym krokiem w tym powolnym procesie byłoby zbieranie informacji i określenie kryteriów rozeznania, nie tylko na poziomie duszpasterzy i świeccich, ale także grup i ruchów kościelnych.

Przekazywanie wiary dzieciom w związkach jedнопłciowych

120. Trzeba podkreślić, że odpowiedzi są wyraźnie przeciwne prawodawstwu, które by umożliwiło adopcję dzieci przez osoby w związku tej samej płci, ponieważ dostrzegają w tym zagrożenie dla integralnego dobra dziecka, które ma prawo do posiadania matki i ojca, jak przypomniał niedawno papież Franciszek (por. *Przemówienie do członków Międzynarodowego Katolickiego Biura ds Dzieci* (BiCE), 11 kwietnia 2014 r.). Mimo to, w sytuacji w której osoby żyjące w tego rodzaju związkach poproszą o chrzest dziecka, prawie wszystkie odpowiedzi podkreślają, że dziecko musi być przyjęte z tą samą troską, czułością i uwagą, z jakimi przyjmowane są inne dzieci. Wiele odpowiedzi wskazują, że pomocne byłoby otrzymanie bardziej konkretnych wskazówek duszpasterskich dla tych sytuacji. Oczywiście, Kościół ma obowiązek upewnienia się co realnych możliwości przekazania wiary dziecku. Jeżeli istniałyby uzasadnione wątpliwości co do zdolności osób w związku jedнопłciowym do wychowania dziecka w wierze chrześcijańskiej, odpowiednie wsparcie ma być zabezpieczone w taki sam sposób, jak w przypadku każdej innej pary proszącej o chrzest swoich dzieci. Pomoc tego rodzaju mogłaby by przyjść również ze strony innych osób z ich rodzin i otoczenia. W tych przypadkach, proboszcz jest zobowiązany starannie nadzorować przygotowania do ewentualnego chrztu dziecka, ze zwróceniem szczególnej uwagi na wybór ojca chrzestnego i matki chrzestnej⁷.

⁷ Tłumaczenia na podstawie: III Assemblée Generale Straordinaria, *Le sfide pastorali sulla famiglia nel contesto dell'evangelizzazione. Instrumentum laboris*, Vaticano 2014, http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20140626_instrumentum-laboris-familia_it.html (03.12.2014); III Extraordinary General Assembly, *The Pastoral Challenges of the Family of the Context of the Evangelization. Instrumentum laboris*, Vatican 2014, http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20140626_instrumentum-laboris-fa

3. Związek ideologii gender z akceptacją związków osób tej samej płci

W przedsynodalnym *Instrumentum laboris* w pkt. 114 czytamy, że „[c]zynikiem, który wyraźnie wpływa na duszpasterstwo Kościoła i który komplikuje poszukiwanie zrównoważonej postawy w tej sytuacji jest promowanie ideologii gender. W niektórych miejscach, ideologia ta dąży do wywarcia wpływu nawet na poziomie podstawowym, który rozprzestrzeniając się w mentalności, chcąc wyeliminować homofobię, proponuje w istocie podważenie tożsamości seksualnej”.

Gender mainstreaming oficjalnie przedstawia siebie jako strategia „która pozwala na włączenie nieobecnych lub marginalnych wątków czy grup w obszar działań polityki państwa, w tym polityki społecznej, edukacji, rynku pracy oraz usług”⁸. Jednak psychoanalityk Jacques Arènes, ekspert Konferencji Episkopatu Francji ds. rodziny podkreśla, że większość współczesnych teoretyków *gender theory* pochodzi z ruchu gejowskiego. Teoria gender stanowi dziś korpus ideologiczny używany przez lobby gejowskie (*lobbies gays*) do wprowadzania w życie własnych wizji antropologicznych za pośrednictwem prawodawstwa, zwłaszcza gdy chodzi o uznanie związków jednopłciowych za małżeństwa. W szerszym kontekście teoria gender dotyczy szeroko obecnych w mediach tematów takich jak odrzucenie heteroseksualności jako modelu społecznego i żądania wprowadzenia polityki seksualnej, czyli wprowadzenia prawnego zrównania wszystkich orientacji seksualnych⁹.

Francuski ksiądz i psychoanalityk, Tony Anatrella, który należał do grona ekspertów ostatniego synodu o rodzinie, twierdzi, że istnieją trzy istotne filary teorii gender:

1. Teoria gender twierdzi, że nie istnieje natura ludzka, ponieważ byt ludzki jest wyłącznie dziełem kultury. Również męskość i kobiecość należy uznać jedynie za konstrukcje społeczne, zależne od kontekstu kulturowego w danym okresie historycznym.
2. Teoria gender głosi, że mężczyźni dotychczas dominowali nad kobietami, wykorzystywali je i upokarzali. Aby zmienić tę sytuację i nie dopuścić do jej powtórzenia, zadaniem prawa cywilnego krajów demokratycznych jest

milia_en.html (03.12.2014); Tłumaczenie z ang. por. <http://nowy.tezeusz.pl/blog/204450.html> (03.12.2014).

⁸ Strona studiów podyplomowych na rok 2014/2015 „Strategie zmian na rzecz równości. Gender Mainstreaming”, <http://genderstudies.pl/index.php/gender-mainstreaming/> (19.11.2014).

⁹ Por. J. Arènes, *La problématique du „genre”*, Documents Episcopat 12 (2006), s. 3 ; J. Bujak, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich?”. *Współczesny feminizm w poszukiwaniu tożsamości kobiety*, Szczecin 2014, s. 93-94.

ułatwienie przejścia władzy przez kobiety. W ten sposób prawo ma uzupełnić braki natury, które sprawiają, że kobieta jest w sytuacji nierówności wobec mężczyzny, szczególnie w kwestii macierzyństwa, którego ciężar spada wyłącznie na kobiety. Macierzyństwo i ojcostwo w teorii gender nie istnieją już w odniesieniu do płci męskiej i żeńskiej, ale to funkcje społeczne, które są wymienne.

3. Gender neguje różnice seksualne i promuje wielość orientacji seksualnych, wśród nich homoseksualizm. Każdy sam powinien wybrać własną orientację seksualną, co jednak często jest przyczyną konfliktu pomiędzy pragnieniem i tożsamością podmiotu, orientacja seksualna nie jest bowiem tym samym co tożsamość seksualna. Są tylko dwie tożsamości seksualne – męska i żeńska – i wiele orientacji seksualnych, które wykształcają się podczas dojrzewania heteroseksualnego, podczas gdy orientacja seksualna szukana dla niej samej, w konflikcie z obiektywną tożsamością seksualną podmiotu, pochodzi z konfliktu wewnątrz psychiki, podkreśla francuski psychiatra. Teoria gender ignoruje znaczenie symbolizmu ludzkiego ciała – męskości i kobiecości – na rzecz jego wizji pragmatycznej i homologicznej. Z jednej strony żąda ona coraz większych praw dla różnych orientacji seksualnych, z drugiej zaś chce ona zniszczyć podstawy tych różnic, traktując homoseksualizm jako alternatywę dla heteroseksualności. Teoria gender twierdzi, że różnice seksualne na poziomie biologicznym nie mają żadnego znaczenia w życiu małżeńskim i rodzinnym, nawet w wychowaniu dzieci. Jednocześnie jednak zwolennicy tej teorii twierdzą, że różnica seksualna powinna być zachowana w życiu zawodowym i politycznym dzięki parytetom 50/50. Jest to wizja pełna wewnętrznych sprzeczności i oderwana od rzeczywistości, stwierdza Anatrella¹⁰.

Ideologia gender to współczesna herezja antropologiczna, rodzaj „pelagianizmu antropologicznego” który mówi, że nie jesteśmy zależni od naszego ciała,

¹⁰ Por. T. Anatrella, *La teoria del “gender” e l’origine dell’omosessualità*, Cinisello Balsamo 2012, s. 35-37; *Gender Mainstreaming ist ein Wohlstandsphänomen*, <http://www.kath.net/news/41894> (04.12.13) gdzie znajdziemy opinię Konstantina Maschera, przełożonego ekumenicznej wspólnoty *Offensive Junger Christen* z Niemiec, który stwierdził, że *Gender Mainstreaming* (zrównanie płci na każdym poziomie) prowadzi do likwidacji rozróżnienia na dwie płcie i wspiera wiele kombinacji płciowych. Różnice pomiędzy mężczyzną a kobietą są traktowane jako błąd i przyczyna nierówności kobiet, dlatego należy je zlikwidować. Według Maschera, debata na temat *gender* jest zjawiskiem występującym w krajach dobrobytu materialnego, m.in. w Niemczech, ponieważ nie ma tam innych egzystencjalnych problemów. W krajach, w których ludzie muszą troszczyć się o zdobywanie utrzymania, tego rodzaju dyskusje są nie do pomyślenia. Godne uwagi jest jednak to, że bogate kraje udzielając kredytów krajom ubogim, żądają od nich umieszczania w podręcznikach szkolnych pedagogiki gender. Jest to nowa forma neokolonializmu, twierdzi Mascher, która jest szczególnie zauważalna w Południowej Afryce; por. J. Bujak, „*Mężczyzną i niewiastą stworzył ich ?*”, s. 101-102.

że możemy mimo ciała albo wbrew niemu tworzyć naszą tożsamość. Jest to iluzja, która chce zapomnieć o determinizmach które stoją u podstaw rozwoju naszej wolności. Jak każda herezja, domaga się ona od nas reakcji w postaci powrotu do podstawowych zasad ludzkości, rozumu i nowej ewangelizacji, podkreśla ks. Anatrella¹¹.

Ideologia gender jest tym bardziej niebezpieczna, że jest ona oficjalnie akceptowana i popierana przez Organizację Narodów Zjednoczonych i Unię Europejską, które próbują narzucić ją wszystkim krajom należącym do nich, bez informowania o tym ich obywateli. Jak daleko ONZ odeszła od swoich korzeni widać najlepiej na przykładzie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka podpisanej w Paryżu dnia 10 grudnia 1948 r., w której zjednoczone narody uznawały, że „[r]odzina jest naturalną i podstawową komórką społeczeństwa i ma prawo do ochrony ze strony społeczeństwa i Państwa” (art. 16, § 3). ONZ szybko jednak zaczęła zaprzeczać treści Deklaracji i dziś angażuje się przede wszystkim w walkę o „zniesienie tożsamości płciowej mężczyzny i kobiety, likwidację małżeństwa i rodziny, o wywołanie napięć między pokoleniami [...], o zniesienie moralności seksualnej, o aborcję jako prawo człowieka”, zauważa niemiecka socjolog Gabriela Kuby¹².

4. Dwie oceny homoseksualizmu i związków jednopłciowych podczas synodu

Po roku przygotowań III nadzwyczajny synod o rodzinie odbył się w dniach od 5 do 19 października 2014 r. Zakończył się on symbolicznym aktem, jakim była beatyfikacja papieża Pawła VI, autora tak ważnej dla obrony katolickiej wizji małżeństwa i seksualności encykliki *Humanae vitae*.

13 października 2014 r. węgierski kard. Péter Erdő, przewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy, zaprezentował *Relację po dyskusji*, dokument, który miał odzwierciedlać owoce pierwszego tygodnia prac ojców synodalnych. Niemale zdziwienie wywołał ten fragment *Relacji*, w którym była mowa o pozytywnych aspektach związków homoseksualnych i wartościach, jakie mogą one wnieść do chrześcijańskiej wspólnoty. Stwierdzenia te spotkały się z jednej strony z entuzjastycznym przyjęciem ze strony zwolenników tego rodzaju związków, z drugiej zaś z totalną krytyką duchownych i świeckich

¹¹ Por. T. Anatrella, *La teoria del „gender”*, s. 66-73.

¹² G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, Kraków 2013, s. 80-82; por. J. Bujak, „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich?”, s. 119-120 oraz 263

wiernych nauczaniu Kościoła¹³. W III części *Relacji* zatytułowanej *Przyjąć osoby homoseksualne* czytamy:

50. Osoby homoseksualne mają zalety i walory do zaoferowania wspólnocie chrześcijańskiej: czy jesteśmy w stanie przyjąć te osoby gwarantując im przestrzeń braterstwa w naszych wspólnotach? Często osoby te pragną spotkać Kościół, który będzie dla nich gościnnym domem. Czy nasze wspólnoty są w stanie nim być, akceptując i doceniając ich orientację seksualną, bez naruszania doktryny katolickiej w sprawie rodziny i małżeństwa?

51. Kwestia osób homoseksualnych wzywa nas do poważnej refleksji nad tym, w jaki sposób opracować realistyczne sposoby rozwoju uczuciowego i dojrzałości ludzkiej i ewangelicznej, włączając w to wymiar seksualny: jest to zatem istotne wyzwanie wychowawcze. Kościół potwierdza ponadto, że związki między osobami tej samej płci nie mogą być zrównane z małżeństwem mężczyzny i kobiety. Ponadto, nie jest dopuszczalne wywieranie presji na postawy duszpasterzy lub też, by instytucje międzynarodowe uzależniały pomoc finansową od wprowadzenia norm inspirowanych ideologią *gender*.

52. Nie negując problematyki moralnej związanej ze związkami homoseksualnymi bierze się pod uwagę fakt, że istnieją sytuacje, w których wzajemne wsparcie aż do poświęcenia się stanowi cenne wsparcie dla życia partnerów. Poza tym, Kościół szczególną uwagę zwraca na dzieci żyjące z parami osób tej samej płci i podkreśla, że na pierwszym miejscu muszą być zawsze postawione potrzeby i prawa najmłodszych¹⁴.

Te trzy paragrafy zostały uznane za większość uczestników synodu i obserwatorów katolickich za oczywiste odejście od dotychczasowego nauczania Kościoła na temat osób homoseksualnych i związków jednopłciowych. Do biskupów, którzy szczególnie mocno skrytykowali te i inne jeszcze fragmenty *Relatio* należeli abp Stanisław Gądecki, kard. Raymond Burke, kard. Wilfrid Napier, kard. Walter Brandmüller, kard. Velasio de Paolis i kard. Gerhard Müller. Komentując dokument w rozmowie z ks. Leszkiem Gęsiakiem arcybiskup Gądecki

¹³ Por. *Watykan: moralna ocena związków homoseksualnych nadal negatywna* (15.10.2014), <http://www.pch24.pl/watykan--moralna-ocena-zwiazkow-homoseksualnych-nadal-negatywna-31524,i.html> (18.11.2014).

¹⁴ Por. *O parach homoseksualnych i rozwodnikach* (13.10.2014), <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,20234,o-parach-homoseksualnych-i-rozwodnikach.html> (dostęp 18.11.2014). Giovanni Cedrone we włoskim dzienniku *La Repubblica* z 16.10.2014 r. pisze o różnicach w tłumaczeniu z włoskiego, który był oficjalnym językiem synodu, na angielski, gdy chodzi o 3 paragrafy dotyczące osób o skłonnościach homoseksualnych. Cedrone twierdzi, że tekst angielski interpretuje włoski oryginał i nadaje mu wydźwięk mniej otwarty i przychylny parom homoseksualnym: G. Cedrone, *Sinodo, il giallo della traduzione: sparisce il „welcome” per i gay*, (16.10.2014) http://www.repubblica.it/esteri/2014/10/16/news/sinodo_relazione_e_le_traduzioni_non_corrette-98263126/ (18.11.2014).

zauważył, że „[p]raktycznie koncentruje się on na wyjątkach, natomiast zostawia w cieniu Ewangelię rodziny. Punkty, które dotyczą powierzenia dzieci parom jedнопłciowym, są sformułowane w taki sposób, jakoby pochwały tę sytuację. Poza tym powstaje wrażenie, że dotąd nauczanie Kościoła było niemiłosierne, podczas gdy teraz zacznie się nauczanie miłosierne. Według niektórych uczestników Synodu, tworzenie wyjątków prowadzi nieuchronnie do tego, że wyjątki staną się regułą”¹⁵.

Kard. Burke zarzucił biskupom z Sekretariatu Generalnego Synodu, do którego należeli m.in. abp Bruno Forte i kard. Lorenzo Baldisseri, że zmanipulowali wypowiedzi ojców synodu i przedstawili własną wizję małżeństwa i rodziny sprzeczną z nauką Kościoła. Wezwał też papieża Franciszka, by jak najszybciej przypomniał, jakie jest autentyczne nauczanie Kościoła w tych kwestiach. Według amerykańskiego purpurata *Relacja* nie jest zakorzeniona ani w Piśmie Świętym ani w Magisterium Kościoła¹⁶.

Wypowiedzi *Relacji po dyskusji* na temat homoseksualizmu są rzeczywiście sprzeczne z dotychczasowym nauczaniem Kościoła o czym można się łatwo przekonać czytając dokumenty Magisterium na ten temat¹⁷.

Po raz pierwszy Kościół zabrał głos w sprawie homoseksualizmu w dokumencie Kongregacji Nauki Wiary z 1975 r. *Persona humana. Deklaracja o niektórych aspektach etyki seksualnej*. W punkcie 8 dokumentu czytamy, że „[w]edług obiektywnego porządku moralnego stosunki homoseksualne są pozbawione niezbędnego i istotnego uporządkowania. W Piśmie Świętym są one potępione jako poważna deprawacja, a nawet są przedstawione jako zgubne następstwo odrzucenia Boga [w przypisie nr 18 cytaty z Rz 1, 24-27]. Sąd ten nie uprawnia do stwierdzenia, że wszyscy dotknięci tą nieprawidłowością mają tym samym winę osobistą; świadczy jednak, że akty homoseksualizmu są wewnętrznie nieuporządkowane i w żadnym przypadku nie mogą zostać zaaprobowane”.

W r. 1983 Kongregacja do spraw Wychowania Katolickiego opublikowała *Wytuczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości* gdzie w pkt. 101 czy-

¹⁵ Abp Gądecki: *Synod powinien wspierać rodzinę* (15.10.2014), <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,20253,abp-gadecki-synod-powinien-wspierac-rodzine.html> (18.11.2014).

¹⁶ Por. Kard. Burke: *Sekretariat Generalny Synodu manipuluje i przedstawia stanowisko sprzeczne z nauką Kościoła* (15.10.2014), <http://www.pch24.pl/kard--burke--sekretariat-generalny-synodu-manipuluje-i-przedstawia-stanowisko-sprzeczne-z-nauka-kosciola-,31530,i.html> (18.11.2014).

¹⁷ Pierwszym, który zajął się w sposób systematyczny krytyką zachowań homoseksualnych, co prawda tylko w odniesieniu do duchownych, zwłaszcza zakonników, był św. Piotr Damiani, doktor Kościoła. W roku 1049 napisał on do papieża Leon IX *Księgę Gomory (Liber Gomorrhianus)* w której donosił o sodomii wśród mnichów a nawet wyższego duchowieństwa i wzywał papieża do walki z tym grzechem, por. K. Skwierczyński, *Mury Sodomy. Piotra Damianiego Księga Gomory i walka z sodomią wśród kleru*, Kraków 2011, s. 257-309.

tamy, iż „[h]omoseksualizm, uniemożliwiający jednostce osiągnięcie dojrzałości seksualnej, zarówno z punktu widzenia indywidualnego, jak i międzyludzkiego, jest problemem, który jeśli się zjawi, musi być podjęty zarówno przez wychowawcę, jak i wychowanka w sposób w pełni obiektywny”.

Trzy lata później, w r. 1986, z Kongregacji Nauki Wiary wyszedł *List o duszpasterstwie osób homoseksualnych*. W punkcie 3 *Listu* czytamy, że „[...] w dyskusji, która nastąpiła po ogłoszeniu Deklaracji [z r. 1975 – JB], zostały zaproponowane interpretacje nadmiernie przychylnie predyspozycji homoseksualnej, tak dalece, że niektórzy posunęli się aż do uznania jej za obojętną lub nawet dobrą. Należy tu bowiem sprecyzować, że szczególna skłonność osoby homoseksualnej, choć sama w sobie nie jest grzechem, to jednak stwarza mniej lub bardziej silną skłonność do postępowania, które z punktu widzenia moralnego jest złe. Z tego powodu sama skłonność musi być uważana za obiektywnie nieuporządkowaną. Dlatego ci, którzy mają tego rodzaju predyspozycje, powinni być podmiotem szczególnej troski duszpasterskiej, aby nie doszli do przekonania, że realizowanie owej skłonności w relacjach homoseksualnych jest opcją z moralnego punktu widzenia do przyjęcia”.

Podobne nauczanie na temat homoseksualizmu znajdziemy w Katechizmie Kościoła Katolickiego z r. 1992 nr 2357-2359 oraz w dokumencie Kongregacji Nauki Wiary z r. 2003 *Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi*. W Zakończeniu tego dokumenty czytamy, że zgodnie z nauczaniem Kościoła „[...] szacunek dla osób homoseksualnych nie może w żadnym wypadku prowadzić do aprobowania zachowania homoseksualnego albo do zalegalizowania związków homoseksualnych. Wspólne dobro wymaga, aby prawa uznawały, popierały i chroniły związki małżeńskie jako podstawę rodziny, pierwszej komórki społeczeństwa. Prawne uznanie związków homoseksualnych albo zrównanie ich z małżeństwem oznaczałoby nie tylko aprobatę zachowania wewnętrznie nieuporządkowanego i w konsekwencji uczynienie go modelem dla aktualnego społeczeństwa, ale też zagubienie podstawowych wartości, należących do wspólnego dziedzictwa ludzkości. Kościół nie może nie bronić tych wartości ze względu na dobro ludzi i całej społeczności”.

Protesty wielu duchownym i świeckich sprawiły, że w dokumencie opublikowanym na zakończenie pierwszej części synodu o rodzinie nie znalazły się najbardziej kontrowersyjne tezy na temat związków jednopłciowych zawarte w *Relacji po dyskusji*. W ostatecznej wersji ojcowie synodalni w kwestii homoseksualizmu zajęli następujące stanowisko:

55. Niektóre rodziny przeżywają doświadczenie posiadania wśród siebie osób o skłonnościach homoseksualnych. W tej sprawie zastanawiano się, jaki rodzaj troski duszpasterskiej byłby stosowny wobec tej sytuacji, pamiętając

o tym, czego uczy Kościół: „Nie istnieje żadna podstawa do porównywania czy zakładania analogii, nawet dalekiej, między związkami homoseksualnymi a planem Bożym dotyczącym małżeństwa i rodziny [...]. Niemniej, według nauczania Kościoła, mężczyźni i kobiety o skłonnościach homoseksualnych powinni być traktowani z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji” (*Uwagi dotyczące projektów legalizacji związków między osobami homoseksualnymi*, nr 4)¹⁸.

56. Całkowicie nie do przyjęcia jest, aby duszpasterze Kościoła ulegali naciskom w tej dziedzinie i aby organizacje międzynarodowe uwarunkowywały pomoc finansową dla krajów ubogich od wprowadzenia ustaw ustanawiających „małżeństwa” między osobami tej samej płci¹⁹.

Warto dodać, że pkt 55 w głosowaniu otrzymał 118 *placet* i 62 *non placet*, zaś pkt 56 miał 159 głosów za i 21 przeciw co może oznaczać, że wielu ojców synodalnych nie zgadza się z nauczaniem Kościoła w kwestii niemożliwości zaakceptowania związków jednopłciowych i zrównania ich z małżeństwami heteroseksualnymi²⁰.

Kard. de Paolis powiedział po zakończeniu synodu, że „[m]amy zamieszanie, nad którym trudno jest zapanować. Bardziej słuchamy ludzi, niż prawd wiary. Kościół tymczasem musi przekazywać prawdę, którą otrzymał z wysoka, a nie podporządkowywać się opinii publicznej”²¹. O zamieszaniu spowodowanym przez niektóre rewolucyjne synodalne wypowiedzi mówił również kard. Burke stwierdzając, że Kościół po synodzie wydaje się być „łodzią bez steru”²².

Szukając właściwej odpowiedzi na żądania o legalizację „małżeństw homoseksualnych” warto spojrzeć na przykład Francji, która wciąż jest wielką kuźnią rewolucyjnych idei ale zarazem interesujących odpowiedzi na wywrotowe koncepcje dotyczące małżeństwa i rodziny.

¹⁸ „*Relatio Synodii*” III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów: „*Wyzwania duszpasterskie dla rodziny w kontekście nowej ewangelizacji*” (5-19 października 2014 r.), Wiadomości KAI 44(2014), s. 21-22.

¹⁹ *Relacja i orędzie III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów* (23.10.2014), http://episkopat.pl/informacje_kep/6228.1.Relacja_i_oredzie_III_Nadzwyczajnego_Zgromadzenia_Ogolnego_Synodu_Biskupow.html (18.11.2014).

²⁰ Por. *Relacja III Nadzwyczajnego Synodu Biskupów* (22.10.2014), <http://kosciol.wiara.pl/doc/2213827.Relacja-III-Nadzwyczajnego-Synodu-Biskupow/11> (18.11.2014).

²¹ „*Słuchamy ludzi, a nie prawd wiary*” (21.10.2014), <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,20330,sluchamy-ludzi-a-nie-prawd-wiary.html> (18.11.2014).

²² *Kard. Burke o posynodalnym zamieszaniu* (31.10.2014), <http://kosciol.wiara.pl/doc/2226290.Kard-Burke-o-posynodalnym-zamieszaniu> (18.11.2014).

5. Francja: od „le mariage pour tous” po „le manif pour tous”

W § 112 *Instrumentum laboris* czytamy, że niektóre państwa prawnie uznały związki między osobami homoseksualnymi za związki cywilne lub „małżeństwa” i zezwoliły na adopcję dzieci przez takie związki. Dotyczy to również Francji, od kiedy François Hollande, jeszcze jako kandydat na prezydenta Francji, 26 stycznia 2012 r. obiecał, że jeśli zostanie wybrany, otworzy drogę dla prawnego uznania małżeństw homoseksualnych.

Hollande dotrzymał, jednak kiedy 7 listopada 2012 r. minister sprawiedliwości w jego rządzie, Christiane Taubira, przedstawiła Radzie ministrów projekt zmiany definicji małżeństwa, tak by dotyczyła ona również osób tej samej płci (tzw. „małżeństwo dla wszystkich” – *le mariage pour tous*), we Francji wybuchły powszechne protesty²³. Wyrażały się one m. in. w pokojowych demonstracjach zwanych „manifestacjami dla wszystkich” (*le manif pour tous*), ponieważ gromadziły one obrońców tradycyjnie pojętego małżeństwa ze wszystkich wyznań, religii i światopoglądów. Inicjatorami tych manifestacji byli katolicy, jednak szybko dołączyli do nich protestanci i prawosławni, wreszcie także muzułmanie i Żydzi a także osoby homoseksualne i niezwiązane z żadnym Kościołem czy religią, ale przeciwnie tego rodzaju rozwiązaniom prawnym. Jedną z największych demonstracji pod hasłem *Le Manif Pour Tous* odbyła się 26 maja 2013 r. w Paryżu; według organizatorów wzięło w niej udział 1,5 mln osób, policja mówiła o 150 tysiącach uczestników²⁴.

Ostatecznie jednak, mimo wielu protestów, 17 maja 2013 r. parlament francuski przegłosował prawo o małżeństwach osób tej samej płci; zostało ono promulgowane przez prezydenta Republiki dzień później, 18 maja 2013 r.. W ten sposób Francja stała się 14 krajem na świecie, który otworzył się na małżeństwa jedнопłciowe z możliwością adoptowania przez nie dzieci²⁵.

5. 1. Reakcja Episkopatu Francji na projekt „małżeństwa dla wszystkich”

Obietnica Hollande’a dotycząca zmiany prawa małżeńskiego była na tyle niepokojąca, że we wrześniu 2012 r. Rada ds. Rodziny i Społeczeństwa przy

²³ Por. *Francja: protesty przeciw homozwiązkom* (18.11.2012), <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,12215,francja-protesty-przeciwko-homozwiazkom.html> (19.11.2014).

²⁴ Por. *Francuzi nie chcą tzw. małżeństw dla wszystkich* (05.12.2012), <http://ekai.pl/europa/x61298/francuzi-nie-chca-tzw-malzenstw-dla-wszystkich/> (19.11.2014); J. Robakowski, *Francja wobec degradacji małżeństwa i rodziny* (08.04.2013), <http://www.niedziela.pl/artukul/105367/nd/Francja-wobec-degradacji-malzenstwa-i> (19.11.2014).

²⁵ Por. *Le mariage pour tous* (23.09.2104), <http://www.gouvernement.fr/action/le-mariage-pour-tous> (19.11.2014).

Konferencji Episkopatu Francji opublikowała dokument pt. *Rozszerzyć małżeństwo na osoby tej samej płci? Otwieramy debatę!*²⁶

We wprowadzeniu do dokumentu czytamy, że rozszerzenie cywilnego małżeństwa na osoby tej samej płci z możliwością adoptowania dziecka to poważna decyzja, której konsekwencje odbijają się na dzieciach, równowadze rodzin i spójności społeczeństwa. Byłoby niedopuszczalnym uproszczeniem zmieniać prawo rodzinne i małżeńskie wyłącznie na podstawie zasady niedyskryminacji i równości. Dokument ten jest skierowany w pierwszym rzędzie do katolików, ale może on również zainteresować wszystkie osoby, które zadają sobie pytanie o zamiary rządu w tej kwestii. Refleksja ta wynika z pragnienia Kościoła, by uczestniczyć w debacie publicznej dla dobra wspólnego.

Dokument zachęca do otwarcia publicznej debaty, ponieważ zaistniała nowa i niesłychana sytuacja. Homoseksualizm istniał zawsze, nigdy jednak osoby homoseksualne nie domagały się nadania ich związkom ram prawnych ani praw rodzicielskich. Do władz politycznych należy wsłuchać się w te żądania i udzielić jak najbardziej adekwatnej odpowiedzi. Jednak odpowiedź ta będzie zawsze wyborem politycznym. Otwarcie się na małżeństwa pomiędzy osobami tej samej płci nie jest narzucone ani przez prawo europejskie ani żadną konwencję międzynarodową. Jest to wyłącznie jedna z wielu opcji politycznych, dlatego konieczna jest prawdziwa debata publiczna, by mogła wyłonić się najlepsza odpowiedź, korzystna dla wszystkich.

Dokument Rady Episkopatu Francji ds. Rodziny i Społeczeństwa mówi o trzech głównych poglądach na sprawę małżeństwa jedнопłciowego. Dominujące dziś w dyskursie społecznym stanowisko broni otwarcia się na małżeństwa i adopcji dzieci przez partnerów tej samej płci na podstawie zasady niedyskryminacji i obrony praw osobistych. W tym przypadku małżeństwo nie miałoby własnej natury i celu. Sens małżeństwa zależałby wyłącznie od woli jednostki. Tego rodzaju dyskurs odwołuje się do modernizmu politycznego z jego rozumieniem wolności i równości.

Drugie stanowisko, bardziej radykalne od pierwszego, chce zastąpić tradycyjne małżeństwo kontraktem dwóch lub więcej osób tej samej lub różnych płci. Zwolennicy tej opcji twierdzą, że nie istnieje coś takiego jak płeć biologiczna a różnica pomiędzy mężczyzną i kobietą to skutek dominującej obecnie heteroseksualnej kultury, od której należy uwolnić społeczeństwo.

²⁶ Por. Conseil Famille et Société, *Elargir le mariage aux personnes de même sexe? Ouvrons le débat! Note du Conseil Famille et Société* (28.09.2012), <http://www.eglise.catholique.fr/conference-des-veques-de-france/textes-et-declarations/366187-elargir-le-mariage-aux-personnes-de-meme-sexe-ouvrons-le-debat-note-du-conseil-famille-et-societe/> (19.11.2014). W skład Rady wchodzi, oprócz biskupów, M. Jacques Arènes, psycholog i psychoanalityk, Françoise Dekeuwert-Défossez, profesor prawa, s. Geneviève Médevielle, profesor teologii moralnej, Jérôme Vignon, przewodniczący francuskich Tygodni Społecznych.

Wreszcie trzecia pozycja broni stanowiska, że małżeństwo jest skierowane na zbudowanie rodziny i dlatego może dotyczyć wyłącznie par heteroseksualnych, które jako jedyne są zdolne do naturalnej prokreacji. W tym przypadku, małżeństwo ma swoją własną naturę i cel, regulowane przez prawo. Sens małżeństwa przekracza zatem dobrą wolę pojedynczych osób. To stanowisko, które ma po swojej stronie doświadczenie historii ludzkości, kładzie jednak granice indywidualnej wolności, co przez niektórych jest dzisiaj uznawane za niedopuszczalne i zacofane.

Następnie Komisja Episkopatu podkreśla, że w społeczeństwie francuskim brak debaty politycznej na ten temat. Aby mogło do niej dojść, należy przede wszystkim uznać, że istnieje konflikt pomiędzy znaczeniem małżeństwa heteroseksualnego i współczesnym doświadczeniem homoseksualności. Jeśli nie uzna się istnienia i znaczenia tego konfliktu, różnic pomiędzy tymi dwiema wizjami małżeństwa, dialog polityczny okaże się niemożliwy.

Chodzi również o szacunek dla wszystkich uczestników tej debaty, co pozwoli wszystkim na głęboką refleksję i swobodne wyrażenie swoich przekonań. Jeśli wszystkie wątpliwości i pytania dotyczące reformy prawa małżeńskiego są natychmiast określane jako „homofobia”, prawdziwa debata nie będzie miała miejsca. Szacunek dla wszystkich uczestników debaty zakłada zdolność do wzajemnego słuchania się, umiejętność do zrozumienia argumentów strony przeciwnej i poszukiwania wspólnego języka. Ze strony katolickiej oznacza to przełożenie argumentów pochodzących z Objawienia na język dostępny dla każdego człowieka o otwartym umyśle. Nie chodzi o podawanie argumentów religijnych, ale o argumenty z zakresu antropologii i prawa cywilnego. Dlatego warto przypomnieć, jakie argumenty wysuwa Kościół katolicki na obronę małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety.

Dokument Konferencji Episkopatu Francji przypomina, że chrześcijanie wierzą w Boga, który jest Miłością i Dawcą życia. To życie jest od początku naznaczone zróżnicowaniem seksualnym: „stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27), co jest jednym z dobrodziejstw dzieła stworzenia (Rdz 1,31) i służy przekazywaniu życia. Relacja miłości pomiędzy mężczyzną a kobietą, która prowadzi do zrodzenia nowego życia, jest uczestnictwem w mocy stwórczej Boga. W ten sposób stają się współ-stwórcami. Z tego względu relacja ta ma charakter wyjątkowy. Kościół nadaje jej szczególną wartość, ponieważ Chrystus ukazał całe jej piękno. Małżeństwo religijne jest dla chrześcijan sakramentem, w którym sam Bóg staje u boku małżonków i ich przymierza. Związek ten jest również najprostszym i najbardziej skutecznym sposobem wychowania dzieci.

Zachęcając do debaty nad sensem zmiany prawa małżeńskiego w kierunku otwarcia go na pary jedнопłciowe, Komisja Episkopatu odcina się od podejrzeń o nastawienie homofobiczne. Dokument przypomina, że w przeszłości osoby

o skłonnościach homoseksualnych były potępiane i odrzucane przez społeczeństwo, były dyskryminowane i wyśmiewane. Dziś takie podejście nie jest już tolerowane, prawo zabrania wszelkiej dyskryminacji i nawoływania do nienawiści, szczególnie w odniesieniu do orientacji seksualnej, i tę zmianę należy przyjąć z uznaniem.

Ze strony katolickiej, Kongregacja Nauki Wiary już w 1975 r. zachęciła katolików do postawy szacunku i otwartości względem osób homoseksualnych. Dziesięć lat później ta sama Kongregacja potępiła wszelką przemoc względem nich.

Trzeba jednak powiedzieć, że chociaż szacunek dla osób jest jasno potwierdzony, to homofobia nie zniknęła całkowicie z naszego społeczeństwa. Dla osób homoseksualnych odkrycie i akceptacja ich homoseksualności jest często złożonym procesem. Nie zawsze jest łatwo przyznać się do swego homoseksualizmu w środowisku pracy lub w rodzinie. Uprzedzenia są trudne do wykorzenia a mentalność zmienia się powoli, również we wspólnotach i rodzinach katolickich. Bezwarunkowe przyjęcie osób homoseksualnych nie niesie ze sobą akceptacji wszystkich ich czynów, przeciwnie, oznacza to uznanie, że człowiek jest większy od tego, co robi.

Odrzucenie homofobii i przyjęcie osób homoseksualnych takimi, jakimi są, to część warunków koniecznych odejścia od powierzchownych reakcji i wejścia w poważną dyskusję na temat osób homoseksualnych.

Następnie dokument stara się wsłuchać w argumenty strony homoseksualnej za uznaniem ich związków za małżeństwa. Wychodzi od spostrzeżenia, że dane statystyczne na temat ilości osób homoseksualnych we Francji, ilości osób żyjących w stałych związkach z partnerem tej samej płci lub liczbie dzieci wychowywanych przez dwoje dorosłych tej samej płci są rzadkie i trudne do zinterpretowania. Mimo tych zastrzeżeń wiele badań wskazuje na ewolucję praktyk homoseksualnych i na większą ilość przypadków dążenia do stałej relacji uczuciowej niż przed 20 laty. Rzeczywistość ta nie jest jednak jednoznaczna: zamieszkanie pod wspólnym dachem, relacja seksualna albo wyłączność partnera nie zawsze są elementami stałej relacji.

Zróźnicowanie praktyk homoseksualnych nie powinno jednak przeszkadzać w braniu na serio pragnienia osób tej samej płci do zaangażowania się w stały związek. Szacunek i uznanie dla każdej osoby to we współczesnym społeczeństwie podstawowa wartość, o czym przekonują dyskusje na temat multikulturalizmu, rasizmu, feminizmu i homofobii. Brak uznania, akceptacji, jest dziś doświadczany jako ucisk lub dyskryminacja. Niektórzy, obdarzanie takim samym szacunkiem wszelkich form życia społecznego rozumieją w sposób radykalny i twierdzą, że wszystkie różnice prowadzą do dominacji jednego nad drugim, np. dominacji mężczyzny nad kobietą, białych nad czarnymi, heteroseksualnych

nad homoseksualnymi itd. Według nich, jedynym sposobem na przezwycięzenie tego ucisku lub dyskryminacji jest zatem likwidacja wszelkich różnic, a w każdym razie zanegowanie ich znaczenia w życiu społecznym.

To właśnie w ten kontekst wpisuje się taki proces transformacji małżeństwa, by uczynić je dostępnym dla osób tej samej płci. Prowadzi on do uznania, że miłość pomiędzy dwiema osobami tej samej płci ma tę samą wartość, co miłość pomiędzy mężczyzną i kobietą. Różnica jaka zachodzi pomiędzy nimi gdy chodzi o naturalną prokreację jest uznana za nieistotną dla społeczeństwa. Bogactwo, jakie reprezentuje zróżnicowanie mężczyzna/kobieta zarówno w relacjach indywidualnych jak i społecznych, zostaje przemilczane. Wydaje się, że liczy się jedynie akceptacja osoby homoseksualnej i fakt zaprzestania dyskryminacji, której pada ona ofiarą w społeczeństwie w którym normą jest heteroseksualność.

Spółeczeństwo, podobnie jak Kościół w zakresie sobie właściwym, rozumie to żądanie ze strony osób homoseksualnych i stara się na nie odpowiedzieć. Podkreślając znaczenie różnicy seksualnej i fakt, że partnerstwa homoseksualne różnią się od par heteroseksualnych z powodu niemożliwości naturalnej prokreacji, możemy docenić pragnienie zobowiązania się do wierności uczuciu, szczerego przywiązania, troskę o drugą osobę i solidarność, która przekracza sprowadzenie relacji homoseksualnej do prostego zaangażowania erotycznego.

Jednak ta pozytywna ocena nie pozwala przejść ponad różnicami. Zamiast zaprzeczać istnieniu różnic, nasze społeczeństwo powinno starać się zagwarantować równość osób w szacunku dla podstawowych różnic, które są istotne dla życia osobistego i społecznego.

Osoby homoseksualne domagają się dziś dla swoich związków formy bardziej uroczystej, obdarzonej prawdziwym znaczeniem symbolicznym i prawnym. W ich żądaniach różnica dotycząca możliwości prokreacji w sposób naturalny jest pomijana, jako mało znaczący szczegół, zaś dla zawarcia małżeństwa wystarczyć by miała szczerłość i autentyczność więzów miłości. Widać tu indywidualistyczną wizję małżeństwa, która nie odpowiada wizji obecnej w prawie francuskim.

Tymczasem małżeństwo nigdy nie jest zwykłym certyfikatem uznania uczucia miłości. Pełniło ono zawsze funkcję społeczną, było miejscem przekazywania życia w obszarze osobistym i dziedziczności, określało prawa i obowiązki małżonków względem nich i względem ich potomstwa. Indywidualistyczna koncepcja małżeństwa, popierana przez niektóre środowiska, nie istnieje w tekstach prawnych.

Wysoka wartość małżeństwa nie pochodzi z uczucia miłości, z definicji przelotnego, ale z głębokiego zaangażowania się małżonków, którzy decydują się na całkowitą wspólnotę życia. Decyzja ta obejmuje życie małżeńskie (szacu-

nek, wierność, wzajemna pomoc, wspólnota życia), życie rodzinne (pokrewieństwo, przeszkody do zawarcia małżeństwa), opiekę nad dziećmi (potwierdzenie rodzicielstwa, edukacja, władza rodzicielska małżonków).

To, co nadaje małżeństwu tak dużą wartość symboliczną, to właśnie decyzja bycia ze sobą na całe życie, „w dobrej i złej doli”. Przyjęcie dzieci zrodzonych z tego związku jest integralną częścią tej decyzji. Nawet jeśli małżeństwo podlegało pewnym modyfikacjom w dziejach ludzkości, to jednak zawsze ważny był związek pomiędzy małżeństwem a prokreacją. Nawet dziś prawo francuskie zakłada związek małżeństwa z uznaniem ojcostwa, co było obecne już w prawie rzymskim (*Pater is est quae nuptiae demonstrant*).

Małżeństwo w prawie francuskim gwarantuje związek pomiędzy małżeństwem i prokreacją. To właśnie w tym wymiarze prawo pełni funkcję antropologiczną. Przede wszystkim, gwarantując związek pomiędzy małżeństwem a prokreacją prawo przypomina, że życie jest darem, który każdy z nas otrzymał. Nikt nie wybiera sobie ojca i matki, nikt nie wybiera sobie miejsca czy daty narodzin. Te „dary” na zawsze będą nas określać i sprawiać, że jesteśmy niepowtarzalni i jedyni. Bycie czymś dzieckiem przypomina człowiekowi, że nie jest wszechmocny, że nie konstruuje sam siebie, ale że swoje życie otrzymuje od innych, od mężczyzny i kobiety (wierzący dodają, że od Innego).

Następnie, związek pomiędzy małżeństwem a prokreacją jest istotny dla uznania równości płci, ponieważ obie są niezbędne dla przekazywania życia. Fakt bycia zrodzonym z mężczyzny i kobiety wskazuje na nasze wspólne początki, naszą przynależność do rodzaju ludzkiego. Dualizm płciowy mężczyzna/kobieta jest w konsekwencji „właściwością bytów żyjących”.

W końcu, jak stwierdza Konwencja Praw Dziecka ONZ, dziecko ma prawo znać swoich rodziców i być przez nich wychowane. Jeśli okoliczności życia rodziców nie pozwalają im na to, prawodawca może zabronić dziecku poznanie swoich rodziców albo bycie wychowywanym przez nich.

Obok tych fundamentalnych funkcji antropologicznych, małżeństwo jest istotne również z punktu widzenia społecznego, zapewniając stabilność małżeństwa i rodziny, czego pragnie większość populacji.

Te wartości antropologiczne i społeczne małżeństwa jak również ochrona praw dzieci są przemilczane przez zwolenników małżeństw jednopłciowych. Dominujące argumenty, egalitarystyczne, świadomie ignorują różnice pomiędzy osobami homoseksualnymi i heteroseksualnymi w kwestii prokreacji i chcą przekonać, że związek pomiędzy małżeństwem a prokreacją nie jest słuszny ani właściwy dla życia w społeczeństwie. Rzut oka na konsekwencje prawne tego rodzaju reformy pokazują, że jest odwrotnie.

W Zakończeniu dokumentu czytamy, że jeśli politycy chcą wysłuchać żądań pewnej liczby osób homoseksualnych domagających się prawnego uznania ich

relacji, muszą udzielić odpowiedzi, która będzie w zgodności z dobrem wspólnym.

Kościół katolicki wzywa swoich wiernych do przeżywania relacji homoseksualnej w czystości ale zarazem uznaje, wychodząc poza jego wymiar wyłącznie seksualny, jej wartości takie jak solidarność i troska o drugiego, które mogą się objawiać w trwałej relacji uczuciowej. Kościół jest otwarty na osoby homoseksualne i również w przyszłości będzie wspierał walkę z wszelkimi formami homofobii i dyskryminacji.

Pytanie o rozszerzenie małżeństwa cywilnego na osoby homoseksualne nie może być rozważane wyłącznie z punktu widzenia braku dyskryminacji, ponieważ to zakłada indywidualistyczną koncepcję małżeństwa, która nie jest obecna w prawie francuskim, dla którego małżeństwo ma jasne znaczenie społeczne.

Próba wykorzeniania problemu dominacji i nadużywania władzy, które oczywiście istnieją w społeczeństwie, za pośrednictwem ignorowania różnic pomiędzy osobami, wydaje się być niebezpieczną opcją ideologiczną. Różnice pomiędzy płciami istnieją i stanowią część „dobrej nowiny” dla człowieka.

Chodzi o zachowanie, w interesie dobra wspólnego, instytucji regulowanej przez prawo, czyli małżeństwa, związku mężczyzny i kobiety i prokreacji, który przypomina że:

- życie jest darem,
- obie płcie są równe i obie konieczne dla przekazywania życia,
- umożliwia jasne stwierdzenie, kim są ojciec i matka, co jest niezbędne dla właściwego rozwoju dziecka.

5.2. Odpowiedź Gilles’a Bernheima na projekt „małżeństw dla wszystkich”

Na propozycję prezydenta Hollande’a zareagował również Wielki Rabin Francji, Gilles Bernheim, który w październiku 2012 r. na swojej stronie internetowej zamieścił obszerny tekst *Mariage homosexuel, homoparentalité et adoption: ce que l’on oublie souvent de dire*²⁷. Jego refleksja spotkała się z uznaniem ze strony Papieża Benedykta XVI, który odniósł się do niej w swoim przemówieniu do pracowników Kurii Rzymskiej z 21 grudnia 2012 r.²⁸.

²⁷ Por. G. Bernheim, *Mariage homosexuel, homoparentalité et adoption: ce que l’on oublie souvent de dire*, <http://www.grandrabbindefrance.com/sites/default/files/ESSAI-HOMOPARENTALIT%C3%89-GILLES-BERNHEIM.pdf>.

²⁸ Por. Benedykt XVI, *Przemówienie Ojca Świętego do Kolegium Kardynalskiego, Kurii Rzymskiej i Gubernatoratu*. „Ten, kto broni Boga, broni człowieka”, *L’Osservatore Romano* 2(2013), s. 29-30.

Bernheim wychodzi od stwierdzenia faktu, że duża liczba obywateli w żądaniu małżeństw homoseksualnych dostrzega wyłącznie kolejny etap demokratycznej walki przeciw niesprawiedliwości i dyskryminacji. W imię równości, otwartości i nowoczesności żąda się akceptacji dla podważenia jednej z najważniejszych instytucji. Jeśli wierzyć sondażom, takie podejście jest akceptowane przez większość obywateli Francji i wpisanie go do obowiązującego prawa nie wywołałoby żadnej dyskusji.

W pierwszej części swego eseju dokonuje on krytycznej analizy argumentów przywoływanych przez zwolenników zmiany prawa²⁹.

Bernheim pisze, iż homoseksualiści często twierdzą, że brak możliwości zawierania przez nich ślubów na wzór osób heteroseksualnych świadczy o ich dyskryminacji, dlatego sytuacja ta powinna ulec zmianie. Jednak, jak podkreślił ówczesny Wielki Rabin Francji, argument za małżeństwem dla wszystkich, którzy się kochają jest nie do utrzymania: ludzie mają prawo zawierać małżeństwo nie tylko dlatego, że się kochają, nieważne, czy chodziłoby o homoseksualistów czy heteroseksualistów, np. mężczyzna nie może pojąć za żonę kobiety już zamężnej, nawet, jeśli by się kochali. Podobnie, kobieta nie może poślubić dwóch mężczyzn tylko dlatego, że kocha ich obu i że obydwoj chcieliby być jej mężami. Tak samo ojciec nie może poślubić swej córki. W imię równości, tolerancji i walki z dyskryminacją nie można udzielić prawa do zawarcia małżeństwa wszystkim, którzy się kochają. Nie chodzi o podważanie szczerości uczucia miłości. To zrozumiałe, że osoby zakochane pragną, by ich miłość została oficjalnie uznana. Mimo to, reguły dotyczące możliwości zawierania małżeństwa obowiązują dziś i będą obowiązywać także w przyszłości. W tym sensie małżeństwo dla wszystkich jest wyłącznie sloganem, ponieważ pozwolenie na małżeństwa homoseksualne nie zlikwidowałoby nierówności i dyskryminacji względem tych, którzy się kochają a dla których małżeństwo w dalszym ciągu byłoby zakazane.

Argument za małżeństwem dla wszystkich ukrywa w sobie dwie współczesne wizje małżeństwa.

W wizji świata, którą Bernheim podziela wraz z wieloma innymi osobami, wierzącymi i nie, małżeństwo nie jest wyłącznie potwierdzeniem miłości. To instytucja, która wyraża przymierze mężczyzny i kobiety i ich więź z pokoleniami które były przed nimi i przyjdą po nich. Ta instytucja, rodzina, stwarza relacje pochodzenia pomiędzy jej członkami. Pomijając wspólne życie dwóch osób, rodzina organizuje życie wspólnoty złożonej z potomków i przodków. W tym sensie małżeństwo ma fundamentalne znaczenie w budowaniu i zapewnieniu stabilności życia poszczególnych osób i społeczeństwa. W innej wizji świata

²⁹ Por. G. Bernheim, *Mariage homosexuel, homoparentalité et adoption*, s. 4.

małżeństwo jest uznawane za instytucję przestarzałą, za absurdalne dziedzictwo tradycyjnego i wyobcowującego społeczeństwa. Zatem czyż nie jest czymś paradoksalnym widzieć zwolenników takiej wizji świata podnoszących swój głos na rzecz małżeństw homoseksualnych? Z jakiego powodu ci, którzy odrzucają małżeństwo na rzecz wolnych związków maszerują dziś u boku bojowników LGBT (z ang. *Lesbians, Gays, Bisexuals, Transgenders*), by ich wspierać w ich walce o małżeństwa homoseksualne?

Niezależnie od tego, czy ma się taką czy inną wizję świata jasne jest, że za „małżeństwem dla wszystkich” ukrywa się zastąpienie tradycyjnie pojętego małżeństwa, z jego bagażem prawnym, kulturowym i symbolicznym, aseksualną instytucją prawną³⁰.

Inny argument, który często można usłyszeć brzmi: „Najważniejsza jest miłość. Para homoseksualna może dać dziecku wiele miłości, być może więcej niż para heteroseksualna”.

Jednak, przypomina Bernheim, miłość nie wystarcza. Kochać dziecko to jedna sprawa, kochać je miłością ustabilizowaną, w ramach pewnej struktury, to druga sprawa. Nie ulega wątpliwości, że osoby homoseksualne mają tę samą zdolność kochania dziecka co osoby heteroseksualne, ale rola rodziców nie polega wyłącznie na okazywaniu miłości dziecku. Relacja rodzic-dziecko ma wymiar nie tylko uczuciowy i edukacyjny, ale również psychiczny i ważny dla poczucia tożsamości dziecka. Największe nawet uczucie nie wystarczy do tego, by wytworzyć podstawowe struktury psychiczne które odpowiadają na potrzebę dziecka by wiedzieć, skąd ono pochodzi. Dziecko rozwija się przez konfrontowanie i odróżnianie się. Dla właściwego rozwoju dziecko potrzebuje ojca i matki, mężczyzny i kobiety, czyli różnicy płciowej.

Poza tym, ojciec i matka wskazują dziecku na jego pochodzenie. Dziecko potrzebuje jasnej genealogii, by zrozumieć siebie jako jednostkę. Człowiek tworzy się przez swoje ciało o określonej płci i swoją genealogię, umieszczenie siebie w łańcuchu pokoleń. Ten łańcuch jest złożony z dwóch linii, męskiej i żeńskiej, ojca i matki. Trwałość tego systemu gwarantuje każdemu człowiekowi, że może on znaleźć swoje miejsce w świecie, ponieważ wie, skąd pochodzi.

Dziś istnieje ogromne niebezpieczeństwo zerwania tego łańcucha pokoleń. Jednak tak jak nie można zbudować domu bez fundamentów, nie można również zrezygnować z fundamentów społeczeństwa nie wystawiając go na ogromne niebezpieczeństwo. Homorodzicielstwo nie jest rodzicielstwem. Dwie osoby tej samej płci nie są rodzicami. To fikcja. To nie tożsamość płciowa tworzy małżeństwo i rodzinę, ale płeć, tzn. różnica antropologiczna mężczyzny i kobiety³¹.

³⁰ Por. tamże, s. 7.

³¹ Por. tamże, s. 9.

Kolejny argument który się słyszy dotyczy dyskryminacji homoseksualistów z powodu niemożliwości posiadania przez nich dzieci.

Prawo do dziecka nie istnieje, zauważa Gilles Bernheim, ani dla homoni dla heteroseksualistów. Nikt nie ma prawa do dziecka. Para, która go pragnie, może się zjednoczyć, by począć nowe życie. Para, która chce zaadoptować dziecko, może złożyć określony wniosek. Ale żadna para nie ma prawa do dziecka, którego pragnie tylko na podstawie tego pragnienia. Dziecko nie jest przedmiotem prawa lecz jego podmiotem. Mówienie o „prawie do dziecka” ujawnia instrumentalizację nie do przyjęcia, traktowanie go jako przedmiotu. W obecnej debacie dziecko jako osoba, jako podmiot, jest nieobecne w propozycjach adopcji dzieci przez pary homoseksualne. Takie przedmiotowe traktowanie dziecka pozwala na przemilczanie pytań o jego prawa, potrzeby, o to, czy wolałoby mieć ojca i matkę czy dwoje rodziców tej samej płci. Prawo dziecka to zupełnie co innego niż prawo do dziecka. Prawo dziecka obejmuje prawo do życia w rodzinie, gdzie otrzyma ono najlepsze możliwości rozwoju³².

W drugiej części swego eseju Gilles Bernheim ukazał zamiary i konsekwencje teorii *gender* i *queer* względem małżeństwa i rodziny.

Gdy chodzi o teorię *gender*, początkowo używana była przez feministki w ich walce o równość płci, następnie została ona jednak przejęta przez bojowników LGBT w ich walce o nierozróżnianie płci. W latach 60-tych XX w. ruchy feministyczne w krajach anglosaskich wskazywały na różnice społeczne pomiędzy mężczyznami i kobietami, których jedyną przyczyną była różnica płci. Idee te doprowadziły do powstania terminu „gender”, który można zdefiniować jako społeczne role przypisane każdej z płci. *Gender* dotyczy norm, standardów społecznych w tym, co jest postrzegane jako męskie i żeńskie. Innymi słowy, określa on różnicę i hierarchizację relacji społecznych pomiędzy mężczyznami i kobietami na podstawie ich płci. To właśnie powoduje, że kobiety są wciąż w pozycji niższości względem mężczyzn, są przez nich zdominowane. Jeśli płeć odnosi się do różnic biologicznych pomiędzy mężczyzną i kobietą, *gender* odnosi się do różnic społecznych wynikających z tych różnic płciowych. *Gender* można nazwać również „płcią społeczną”. Teorie powodujące trwanie jednostek w swoich rolach, zawodach lub wyobrażeniach takich jak „mężczyzna jest w pracy a kobieta w domu” są oskarżane jako prowadzące do ich dyskryminacji i ucisku.

Teoretycy *gender* twierdzą za Simon de Beauvoir, że *nikt nie rodzi się kobietą, ale się nią staje*. Według nich, rodzimy się „neutralni płciowo” a następnie społeczeństwo narzuca każdemu mężczyźnie bycie mężczyzną, ponieważ ma biologicznie płeć męską, każdej kobiecie zaś bycie kobietą, ponieważ ma

³² Por. tamże, s. 12.

biologiczną płęć żeńską, ze wszystkimi nierównościami, które ten podział ze sobą niesie. Zwolennicy teorii *gender* wykluczają wymiar biologiczny i anatomiczny i dostrzegają wyłącznie wiele tożsamości płciowych (rodzajów), wynikających z kultury i historii. Uważając płęć za konstrukcję społeczną i kulturową, a zatem za twór sztuczny, ruchy feministyczne domagają się kultury zdolnej do obrony kobiet, obrony która, m. in. oznacza rezygnację z heteroseksualności.

Jeszcze dalej w walce z płęcią biologiczną idzie tzw. *queer theory* której zwolennicy wzywają, by nie uznawać już różnicy seksualnej za coś naturalnego. Najbardziej radykalni zwolennicy tej teorii wyrażają chęć usunięcia wszystkich nierówności pomiędzy mężczyznami i kobietami, co pozwoli dojść do doskonałej równości pomiędzy nimi. W imię tej równości i twierdząc, że nie mogą istnieć różnice bez nierówności (w rzeczywistości nie istnieje żadna antynomia pomiędzy różnicą i równością; przeciwieństwem równości nie jest różnica a równość nie jest przeciwieństwem różnicy płci) żądają likwidacji różnic seksualnych pomiędzy mężczyznami i kobietami (ponieważ różnica jest problemem). Jako że różnica płci jest przyczyną podporządkowania kobiety mężczyźnie, równość musi oznaczać odrzucenie różnicy płciowej. Zatem ostatecznym celem rewolucji feministycznej jest nie tylko położenie końca przywilejom mężczyzn, ale również rozróżnieniu pomiędzy płciami³³. Jeśli tożsamość płciowa (*gender*) jest wyłącznie konstrukcją społeczną, wtedy wszystkie przejawy społeczne płci muszą być skonstruowane, nabyte i sztuczne. Krok po kroku płęć jako kategoria naturalna zostaje poddana w wątpliwość a tożsamość płciowa jest relatywizowana.

Queer theory (dziwny, obcy, przeciwieństwo *straight*) wyciąga ostateczne konsekwencje z teorii *gender* i twierdzi, że została ona pokonana z powodu przyjęcia z góry heteroseksualizmu jako normy. Dopiero od momentu, w którym heteroseksualność nie jest już czymś „oczywistym”, wszystkie formy seksualności są możliwe do przyjęcia. *Queer theory* domaga się stworzenia nowej antropologii która nie będzie już podporządkowana „obowiązkowej heteroseksualności” lub „heteroseksualności jako czemuś oczywistemu”. Dzięki temu będzie można powrócić do pierwotnego stanu ludzkości, w którym nie będzie różnic seksualnych lub tych wynikających z *gender*.

W miejsce wyeliminowanej tożsamości płciowej *queer theory* proponuje „orientację seksualną”, która mogłaby być wybrana przez każdego w relacji do płci kulturowej (*gender*).

Odróżniając płęć (jako fakt dany z góry) od seksualności (zachowania) *queer theory* broni idei, zgodnie z którą można być fizycznie mężczyzną ale psychicznie kobietą i odwrotnie. I niezależnie od swojej płci biologicznej i kulturowej

³³ Por. tamże, s. 19.

można pragnąć być homoseksualistą, heteroseksualistą, biseksualistą lub osobą aseksualną. *Queer theory* zaprasza do wyjścia z okowów „męskości” lub „kobiecości”, których nikt sobie nie sam nie wybierał i do wyrażenia się w taki sposób, w jaki siebie postrzega. Na przykład, osoba o biologicznej płci męskiej i kulturowej płci żeńskiej może zapragnąć zostać heteroseksualistą i żyć z mężczyzną. W tej perspektywie wybrana orientacja seksualna nie ma w sobie nic definitywnego i może zmieniać się w ciągu życia. Jeśli płć kulturowa jest skonstruowana, może być również zdekonstruowana. Kobiecość i męskość staje się po prostu rolami, które można sobie wybrać albo nie, parodiować albo dowolnie zmieniać. W imię tolerancji obrońcy *queer theory* domagają się społecznego uznania wszystkich form orientacji seksualnej: homo, bi, trans itd. Jednak tolerancja odgrywa tu tylko o wyłącznie rolę konia trojańskiego w walce z heteroseksualnością, normą społeczną uznaną za narzuconą i przestarzałą. Walka ta dotyczy oczywiście aktualnego modelu rodziny, który jest uznany za konstrukcję społeczną i przeszkodę w wyrażaniu swego „głębszego ja”, czyli płci kulturowej (medycyna i stan cywilny muszą się dostosować do tych wyborów przynależności płciowej)³⁴.

Ostatecznie, jeśli to nie tożsamość płciowa ma pierwszeństwo ale orientacja seksualna, jeśli ktoś jest fizycznie mężczyzną ale psychicznie kobietą i odwrotnie, jeśli to wola jednostki a nie natura decyduje o tym, jakiej jest się płci, dlatego nie dokonać instytucjonalizacji związku dwóch osób, kimkolwiek by one nie były? I przede wszystkim w imię czego zabronić powierzania im dzieci skoro różne modele rodziny są uważane za równe sobie?

Wobec tej fali żądań mamy prawo zapytać, czy ich ostatecznym celem nie jest zwyczajna destrukcja małżeństwa i rodziny, tak jak są one tradycyjnie rozumiane. Na drodze do osiągnięcia tego celu, małżeństwa homoseksualne i prawo do adopcji par o tej samej płci będą jedynie środkiem do skuteczniejszego podminowania fundamentów społeczeństwa, uczynienia możliwym akceptacji wszystkim form związków, w końcu liberalizacja kazirodztwa i ostateczne zniszczenie samego pojęcia różnicy płciowej.

Następnie rabin Bernheim jako odpowiedź na argumenty ze strony zwolenników związków homoseksualnych przytacza biblijną wizję komplementarności mężczyzny i kobiety.

Przede wszystkim, Księga Rodzaju mówi o nieusuwalnej różnicy pomiędzy mężczyzną i kobietą, różnicy, która jest chciana przez Boga i jest dobra.

„Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył, stworzył mężczyznę i kobietę” (Rdz 1, 27). Tekst biblijny różnicę płciową wywodzi z aktu stwórczego. Biegunowość mężczyzna-kobieta jest częścią pierwotnego powołania, które nadaje kierunek całemu byciu i działaniu kobiety i mężczyzny.

³⁴ Por. tamże, s. 20.

Każdy człowiek jest wezwany do tego, by prędzej czy później uznał, że posiada tylko jeden z dwóch wariantów człowieczeństwa i że ten drugi jest dla niego niedostępny. Różnica płciowa wskazuje zatem również na naszą skończoność. Nie jestem sam całym człowiekiem. Być seksualny nie jest całością swojego gatunku, potrzebuje drugiej płci, by powołać do życia swoje podobieństwo.

Ta różnica otwiera człowieka, zarówno mężczyznę jak i kobietę, na transcendencję.

Księga Rodzaju dostrzega podobieństwo człowieka do Boga wyłącznie w mężczyźnie i kobiecie wziętych razem (Rdz 1,27), nigdy osobno. To podpowiada nam, że definicja bytu ludzkiego nie jest możliwa jak tylko w połączeniu dwóch płci, ponieważ każda osoba, ze względu na swoją tożsamość płciową, wykracza poza siebie samą. Od momentu bycia świadomym swej różnicy płciowej osoba ludzka doświadcza konfrontacji z transcendencją. Osoba ludzka jest zobligowana do myślenia o sobie poza sobą i uznania drugiego za kogoś nieosiągalnego, kto przynależy do niej z samej istoty, ale nigdy do końca nie będzie zrozumiała.

Doświadczenie różnicy płciowej staje się tym samym wzorem, modelem każdego doświadczenia transcendencji, która określa nierozzerwalny związek z rzeczywistością absolutnie niedostępną. Wychodząc od tego można zrozumieć, dlaczego Biblia tak chętnie używa relacji mężczyzna – kobieta jako metafory relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem: nie dlatego, że Bóg jest mężczyzną a człowiek kobietą, ale ponieważ dwoistość płci najwyraźniej wskazuje na nieprzekraczalną różnicę nawet najściślejszej relacji³⁵.

Płeć człowieka przynależy do jego istoty od samego początku i jest ona wraz z relacyjnej natury człowieka i komplementarności mężczyzny i kobiety.

W Piśmie Świętym różnica płciowa pojawia się natychmiast po stwierdzeniu, że człowiek jest obrazem Boga. To oznacza, że różnica seksualna wpisuje się w ten obraz, jest znakiem błogosławieństwa Boga. Płeć nie jest zatem czymś przypadłościowym dla osoby ludzkiej. Genitalność to somatyczny wyraz płciowości, która dotyczy całej osoby: ciała, duszy i ducha. To dzięki niej mężczyzna i kobieta postrzegają się jako różni w swej seksualności, jako osoby, które mogą wejść ze sobą w relację komplementarności i komunii.

Drugi opis stworzenia pogłębia to nauczanie przedstawiając akt stworzenia kobiety w obrazie operacji chirurgicznej, za której pośrednictwem Bóg wyjmując z Adama to, co mu najbliższe, co stanie się jego towarzyszką (Rdz 2,22). Od tego momentu, ani mężczyzna ani kobieta nie będą pojedynczo całym człowiekiem. Opis stworzenia ukazuje niemożliwość samowystarczalności człowieka. To ograniczenie nie jest brakiem, ale darem, który pozwala odkryć miłość,

³⁵ Por. tamże, s. 21-22.

która rodzi się z zadziwienia nad różnicą. Mężczyzna odkrywa w kobiecie, odmiennej płciowo, tę samą naturą: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!” (Rdz 2,23), odkrywa też komplementarność dwóch płci: „Ta będzie się zwała niewiastą (*isha*), bo ta z mężczyzny (*ish*) została wzięta” (Rdz 2,23). „Jedno ciało” (Rdz 2,24) którym stają się mężczyzna i kobieta po hebr. przywołuje „Jedynego” – *Ehad*, które jest imieniem Boga, jak mówi modlitwa *Shema Israel*: „Pan jest jeden – Adonai Ehad” (Pwt 6,4).

To w tej jedności, zarazem cielesnej i duchowej, możliwej dzięki różnicy i komplementarności płciowej, mężczyzna i kobieta są obrazem Jedyne Boga.

Rozdział trzeci Księgi Rodzaju przedstawia grzech jako odrzucenie ograniczenia wynikającego z różnicy: „Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3,5).

Drzewo poznania dobra i zła – drzewo dobrego poznania i złego poznania symbolizuje dwa sposoby podejścia do ograniczenia: – „dobre poznanie” szanuje różnicę, akceptuje fakt, że nie można poznać wszystkiego i nie można być wszystkim; ten sposób poznania otwiera na miłość i na „drzewo życia” zasadzone przez Boga w środku ogrodu (Rdz 2,9); – „złe poznanie” odrzuca ograniczenie, różnicę; zjada drugiego w nadziei odtworzenia w sobie wszystkiego i stania się wszechwiedzącym. Odrzucenie relacji różnicy prowadzi do pożądania, przemocy i ostatecznie do śmierci.

Czyż nie to właśnie proponuje *gender*, pyta francuski rabin: odrzucenie różnicy, inności, żądanie przyjęcia wszystkich zachowań seksualnych, niezależnie od płci, która jest pierwszym darem natury? Innymi słowy, jest to domaganie się „poznania” kobiety jak i mężczyzny, stania się całą ludzkością, uwolnienia się od wszystkich naturalnych uwarunkowań, by „być jako bogowie”, podkreśla Bernheim³⁶.

Zakończenie

Zwolennicy zmiany nauczania Kościoła na temat nierozzerwalności małżeństwa i akceptacji związków osób homoseksualnych podkreślają, że nie chodzi im o zmianę doktryny, lecz o otwarcie nowych możliwości duszpasterskich³⁷. Rektor Papieskiego Instytutu im. Jana Pawła II dla Studiów nad Małżeństwem i Rodziną w Rzymie, ks. Melina, który nie został zaproszony do

³⁶ Por. tamże, s. 22-23.

³⁷ Por. *Kard. Marx wspiera kard. Kaspera ws. komunii dla rozwiedzionych* (17.03.2014), <http://ekai.pl/wydarzenia/swiat/x76335/kard-marx-wspiera-kard-kaspera-ws-komunii-dla-rozwiedzionych/> (02.12.2014).

udziału w pierwszej części synodu podkreśla, że tego rodzaju dychotomia jest owocem dualizmu gnostyckiego a próby przyciągnięcia wiernych tego rodzaju argumentami przypominają wyprzedaż towaru po przecenie³⁸.

Rzeczywiście, pierwsza część synodu wykazała głębokie podziały wśród hierarchii w kwestii teologii małżeństwa i rodziny. Wydaje się, że tym bardziej konieczne jest dziś przypomnienie autentycznego nauczania Kościoła o małżeństwie i rodzinie, którego współczesnym wyrazem jest adhortacja Jana Pawła II *Familiaris consortio* z r. 1981. Powrót do Ewangelii i Tradycji gwarantuje nam znalezienie właściwych odpowiedzi na pytania dotyczące duszpasterstwa małżeństw i rodzin.

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie ewolucji oceny zjawiska homoseksualizmu oraz związków osób tej samej płci w czasie trwania trzech etapów III Nadzwyczajnego Synodu o Rodzinie: w jego fazie przygotowawczej, czyli w *Instrumentum laboris*, w trakcie trwania synodu, czyli w *Relacji po dyskusji* oraz w dokumencie wydanym na jego zakończenie. W drugiej części artykułu wskazaliśmy na tło debaty synodalnej, którym są szczególnie dwa zjawiska: ideologia *gender*, która promuje zachowania homoseksualne i nadawanie związkom jednopłciowym cech rodziny heteroseksualnej; drugim jest wprowadzenie we Francji 18 maja 2013 r. prawa zrównującego związki jednopłciowe z małżeństwami heteroseksualnymi i związane z tym protesty ze strony świeckich, Kościoła we Francji i wspólnoty żydowskiej w osobie wielkiego rabina Francji, Gilles'a Bernheima.

SŁOWA KLUCZOWE: synod o rodzinie, związki jednopłciowe, gender, homoseksualizm, Gilles Bernheim, „manif pour tous”

Summary

The position of III Extraordinary Synod of Bishops on the Family on homosexuality against the ideology of gender and the protests against the “marriage for all”

The aim of the article is to show the evolution of the assessment of homosexuality and the same-sex partnership in three stages of the III Extraordinary Synod of the Family: in the preparatory phase, that is in the *Instrumentum laboris*, during the synod, in *Relations after discussion* and in the document issued in conclusion.

³⁸ Por. L. Melina, *L'Istituto Giovanni Paolo II, iniziative verso il sinodo 2015*, <http://sinodo2015.lanuovabq.it/listituto-giovanni-paolo-ii-iniziative-verso-il-sinodo-2015/> (02.12.14).

In the second part of the article the background of the Synod debate is presented. There are especially two factors: the first one is a gender ideology that promotes homosexuality and gives the family attributes to the homosexual partnership; the second one shows the law introduction in France, on May 18, 2013 that makes equal homosexual relationships with heterosexual marriages and the related protests on the part of the laity, the Church in France and the Jewish community in the person of the great Rabbi of France, Gilles Bernheim.

KEYWORDS: Synod of the Family, homosexual relationships, gender, homosexuality, Gilles Bernheim, „Manif pour tous”

Bibliografia

- Abp Gądecki: *Synod powinien wspierać rodzinę* (15.10.2014), <http://www.deon.pl/reli-gia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,20253,abp-gadecki-synod-powinien-wspierac-rodzine.html> (18.11.2014).
- Anarella T., *La teoria del “gender” e l’origine dell’omosessualità*, Cinisello Balsamo 2012.
- Arènes J., *La problématique du „genre”*, Documents Episcopat 12 (2006).
- III Assemblea Generale Straordinaria, *Le sfide pastorali sulla famiglia nel contesto dell’evangelizzazione. Instrumentum laboris*, Vaticano 2014, http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20140626_instrumentum-laboris-familia_it.html (03.12.2014).
- Benedykt XVI, *Przemówienie Ojca Świętego do Kolegium Kardynalskiego, Kurii Rzymskiej i Gubernatoratu. „Ten, kto broni Boga, broni człowieka”*, L’Osservatore Romano 2 (2013), s. 28-32.
- Bernheim G., *Mariage homosexuel, homoparentalité et adoption: ce que l’on oublie souvent de dire*, <http://www.grandrabbindefrance.com/sites/default/files/essai-homoparentalit%c3%89-gilles-bernheim.pdf>.
- Bujak J., *„Mężczyzną i niewiastą stworzył ich?”*. *Współczesny feminizm w poszukiwaniu tożsamości kobiety*, Szczecin 2014.
- Cedrone G., *Sinodo, il giallo della traduzione: sparisce il „welcome” per i gay*, (16.10.2014) http://www.repubblica.it/esteri/2014/10/16/news/sinodo_relazione_e_le_traduzioni_non_corrette-98263126/ (18.11.2014).
- „Cyfrowe zdjęcie” *sytuacji rodziny* (01.10.2014), <http://www.idziemy.com.pl/kosciol/cyfrowe-zdjecie-sytuacji-rodziny> (18.11.2014).
- Co katolicka inteligencja wysłała do papieża Franciszka [cały list]* (06.10.2014), <http://tygodnik.onet.pl/wiara/co-katolicka-inteligencja-wyslala-do-papieza-franciszka-calay-list/8000f> (18.11.2014).
- Conseil Famille et Société, *Elargir le mariage aux personnes de même sexe? Ouvrons le débat! Note du Conseil Famille et Société* (28.09.2012), <http://www.eglise.catholique.fr/conference-des-veques-de-france/textes-et-declarations/366187-el>

- argir-le-mariage-aux-personnes-de-meme-sexe-ouvrons-le-debat-note-du-conseil-famille-et-societe/ (19.11.2014).
- De Paolis, V., „*Sluchamy ludzi, a nie prawd wiary*” (21.10.2014), <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,20330,sluchamy-ludzi-a-nie-prawd-wiary.html> (18.11.2014).
- III Extraordinary General Assembly, *The Pastoral Challenges of the Family of the Context of the Evangelization. Instrumentum laboris*, Vatican 2014, http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20140626_instrumentum-laboris-familia_en.html (03.12.2014); tłumaczenie z ang. por. <http://nowy.tezeusz.pl/blog/204450.html> (03.12.2014).
- È arrivato il momento di discutere sulla famiglia* (03.10.2014), <http://www.aleteia.org/it/religione/articolo/e-arrivato-il-momento-di-discutere-sulla-famiglia-5825221772705792> (18.11.2014).
- Francja: protesty przeciw homozwiązkom* (18.11.2012), <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,12215,francja-protesty-przeciwko-homozwiazkom.html> (19.11.2014).
- Francuzi nie chcą tzw. małżeństw dla wszystkich* (05.12.2012), <http://ekai.pl/europa/x61298/francuzi-nie-chca-tzw-malzenstw-dla-wszystkich/> (19.11.2014).
- Gender Mainstreaming ist ein Wohlstandsphänomen*, <http://www.kath.net/news/41894> (04.12.13).
- Jaklewicz T., *Pytania o rodzinę* (14.11.2013), <http://gosc.pl/doc/1776004.Pytania-o-rodzine> (11.18.1014).
- Kamman M., *Kommunion auch für Wiederverheiratete* (07.10.13), <http://www.welt.de/politik/deutschland/article120705435/Kommunion-auch-fuer-Wiederverheiratete.html> (18.11.2014).
- Kard. Burke: *Sekretariat Generalny Synodu manipuluje i przedstawia stanowisko sprzeczne z nauką Kościoła* (15.10.2014), <http://www.pch24.pl/kard--burke--sekretariat-generalny-synodu-manipuluje-i-przedstawia-stanowisko-sprzeczne-z-nauka-kosciola-,31530,i.html> (18.11.2014).
- Kard. Burke o posynodalnym zamieszeniu (31.10.2014), <http://kosciol.wiara.pl/doc/2226290.Kard-Burke-o-posynodalnym-zamieszeniu> (18.11.2014).
- Kuby G., *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, Kraków 2013.
- Le mariage pour tous* (23.09.2104), <http://www.gouvernement.fr/action/le-mariage-pour-tous> (19.11.2014).
- O parach homoseksualnych i rozwodnikach* (13.10.2014), <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,20234,o-parach-homoseksualnych-i-rozwodnikach.html> (18.11.2014).
- O wyzwaniach przed synodem biskupów o rodzinie* (14.09.2014), <http://ekai.pl/diecezje/gnieznienska/x81925/o-wyzwaniach-przed-synodem-biskupow-o-rodzinie/> (18.11.2014).
- Piotr Damiani, *Księga Gomory*, [w:] K. Skwierczyński, *Mury Sodomy. Piotra Damianiego Księga Gomory i walka z sodomią wśród kleru*, Kraków 2011, s. 257-309.

- Relacja III Nadzwyczajnego Synodu Biskupów* (22.10.2014), <http://kosciol.wiara.pl/doc/2213827.Relacja-III-Nadzwyczajnego-Synodu-Biskupow/11> (18.11.2014).
- Relacja i orędzie III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów* (23.10.2014), http://episkopat.pl/informacje_kep/6228.1,Relacja_i_oredzie_III_Nadzwyczajnego_Zgromadzenia_Ogolnego_Synodu_Biskupow.html (18.11.2014).
- „*Relatio Synodi*” III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów: *Wyzwania duszpasterskie dla rodziny w kontekście nowej ewangelizacji*” (5-19 października 2014 r.), *Wiadomości KAI* 44 (2014), s. 21-22.
- Robakowski J., *Francja wobec degradacji małżeństwa i rodziny* (08.04.2013), <http://www.niedziela.pl/arttykul/105367/nd/Francja-wobec-degradacji-malzenstwa-i> (19.11.2014).
- Strona studiów podyplomowych na rok 2014/2015, „Strategie zmian na rzecz równości. *Gender Mainstreaming*”, <http://genderstudies.pl/index.php/gender-mainstreaming/> (19.11.2014).
- Watykan: moralna ocena związków homoseksualnych nadal negatywna* (15.10.2014), <http://www.pch24.pl/watykan--moralna-ocena-zwiazkow-homoseksualnych-nadal-negatywna-31524,i.html> (18.11.2014).
- Watykańska prezentacja Instrumentum laboris synodu o rodzinie: nie będzie dyskusji nad zmianą katolickiej doktryny* (26.06.2014), http://pl.radiovaticana.va/news/2014/06/26/watyka%C5%84ska_prezentacja_instrumentum_laboris_synodu_o_rodzinie:_nie/pol-809530 (18.11.2014).